

AFERA PODKARPACKA. BYLI I OBECNI MUNDUROWI Z CBŚP I CBA ZATRZYMANI PRZEZ ABW

Obecny funkcjonariusz CBŚP, dwóch byłych funkcjonariuszy tego biura i jeden były funkcjonariusz CBA zostali zatrzymani w przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego - przekazała w poniedziałek rzeczniczka Prokuratury Krajowej Ewa Bialik.

Prokurator zapewniła przy tym, że po doprowadzeniu do prokuratury zatrzymani usłyszą zarzuty. Decyzja ws. środka zapobiegawczego ma zostać podjęta po zakończeniu czynności procesowych.

Jak podkreśliła prok. Bialik, zatrzymań dokonano w ramach śledztwa prowadzonego przeciwko Danielowi Ś., a uprzednio także przeciwko właścicielom agencji towarzyskich Aleksiejowi R. i Jewgenijowi R.

Zatrzymania zostały przeprowadzone w poniedziałek na polecenie prokuratora Małopolskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przeszłości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Krakowie.

Czytaj też: ["Pilne" rozporządzenie w sprawie awansów w Straży Marszałkowskiej](#)

"Wśród zatrzymanych jest dwóch byłych funkcjonariuszy CBŚP i jeden były funkcjonariusz CBA oraz jeden obecny funkcjonariusz CBŚP. Po doprowadzeniu do prokuratury zatrzymani usłyszą zarzuty. Po wykonaniu czynności procesowych prokurator podejmie decyzję co do konieczności stosowania środków zapobiegawczych" - poinformowała rzeczniczka PK.

W marcu Radio ZET podało, że do prokuratora generalnego, ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry i premiera Mateusza Morawieckiego wpłynęło zawiadomienie dotyczące przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez szefa CBA Ernesta Bejdę. Według Radia Zet, złożył je prawnik byłego agenta CBA, który twierdzi, że w Biurze zatuszowano skandal obyczajowy z udziałem ważnego polityka PiS z Podkarpacia.

Media podawały, że w prowadzonych na Podkarpaciu przez Aleksieja i Jewgenija R. agencjach towarzyskich nagrywano polityków korzystających z usług prostytutek. Według b. agenta CBA Wojciecha J., takich sekstaśm z VIP-ami zdeponowanych na Ukrainie może być ok. 4 tys. godzin. W maju Ziobro oświadczył, że nie ma takich nagrań i nigdy nie było, a informacje powtarzane w mediach, że te nagrania są, to "kompletne kłamstwo".

Czytaj też: [Superminister, ale bez superministerstwa. Dwie ministerialne teki dla Kamińskiego](#)

Prokuratura Krajowa kilkakrotnie dementowała te doniesienia. "Po raz kolejny prokuratura informuje, iż nie zabezpieczono żadnych nagrań, o których rzekomym istnieniu informują media" - napisano w oświadczeniu PK przesłanym we wrześniu. Podkreślono przy tym, że prokuratorzy nie dysponują żadnym dowodem, że w ogóle takie nagrania powstały.

Jako pierwsze informację o poniedziałkowych zatrzymaniach podało radio RMF FM.